

Rzymu, Budapesztu i t. d. i wezwać ich do podpisania wyroku sągłądy na ogród w obcym dla nich mieście — zapadłoby mocne postanowienie:

— Nigdy!

Nie niszczy się takich zabytków, jak ogród Saski!

Istnieje już, dzięki Bogu, silny i uzasadniony poważnie sprzeciw. Oto Komitet plantacyjny miast Rzeczypospolitej polskiej przesłał do władz miejskich poniższy protest:

»Wobec wznowionego przez magistrat, na życzenie komisarjatu rządu, projektu przebicia przez ogród Saski ulicy 25 metr. szerokiej od ul. Marszałkowskiej do placu Bankowego, Komitet plantacyjny miast Rzeczypospolitej uchwalił jednomyślnie:

1) Wnieść do magistratu i rady miejskiej stanowczy protest:

a) przeciwko projektowanemu przebicciu przez ogród Saski ulicy pałukowato wygiętej, która ma połączyć prostą i potężną arterię komunikacyjną, jaką jest i będzie ul. Marszałkowska, z placem Bankowym. Arteria ta, wskutek swej krzywizny, przyjmując z jednej strony cały ruch kołowy i pieszy ze zbiegających się ulic: Marszałkowskiej, Królewskiej i Zielnej, z drugiej zaś strony z Żelaznej Bramy, placu Bankowego i sąsiednich ulic, będzie zawsze przeciążona i nie odpowie swemu zadaniu:

b) wskutek przeprowadzenia tej arterji, obszar jednego w śródmieściu ogrodu publicznego i terenu zabytłkowego zmniejszy się o poważną przestrzeń 25.000 metrów kwadratowych, czyli około 4 i pół morgów;

c) po przeprowadzeniu wspomnianej arterji, nowe bloki budowlane, mające powstać po skasowaniu ogrodu, oraz projektowane arterje na tyłach teatru Letniego w kierunku ul. Niecałej, są niewątpliwie początkiem parcelacji ogrodu, od której mieszkańcy stolicy bronili się skutecznie za czasów niewoli.

2) Protest komitetu plantacji miast Rzeczypospolitej jest rezultatem wielostronnych rozważań rzeczonoj sprawy na zebraniach ogólnych Komitetu, do którego wchodzi przedstawiciele dzielnic śródmieścia i przedmieść Warszawy, ci zaś w swej decyzji powodowali się opinią szerokiego ogółu obywateli stolicy.

3) W celu rozważenia różnych projektów oraz wyszukania najodpowiedniejszego sposobu rozwiązania trudności komunikacyjnych między ul. Marszałkowską i placem Bankowym z możliwie najmniejszym uszczerbieniem ogrodu, — komitet uważa za najbardziej właściwą drogę zaproszenie przez magistrat na naradę przedstawicieli zainteresowanych władz i instytucji społecznych, mianowicie: Tow. zabytków przeszłości. Tow. urbanistów, Koła architektów, Stowarzyszenia automobilistów, Tow. ogrodniczego, warsz. Koła planistów, komitetu plantacyjnego i innych instytucji«.

Nie wątpimy, iż protest ten będzie rozważony przez władze miejskie z całą troskliwością i bez uporu. Sprawa jest zbyt ważna, aby ją można było zatłwić wbrew słusznej opinji.

— Z rady artystycznej. Zastanawiano się nad modelem nowych tabliczek z nazwami ulic. Tabliczki te umieszczone będą na rogach. Będą one koloru piaskowego z brązowymi literami. Pod każdą tabliczką z nazwą ulicy umieszczona będzie mniejsza z wskazaniem pierwszego i ostatniego numeru domu w danym odcinku. Projekt wprowadzenia tabliczek granatowych odrzucono.

Odrzucono też projekt latarek przy bramach domów, przedstawiony przez prywatnego przedsiębiorcę. Uznano, że latarki te nie są estetyczne.

Wprowadzenie ponowne tablic »koloru piaskowego z brązowymi literami« uważać należy za nonsense. Tablicy z nazwą ulicy nie trzeba się wstydić, niema tedy najmniejszego celu dostosować jej koloru do barwy domów, tak, ażeby orientacyjnej tablicy

z daleka wogóle znać nie było; tak samo bezcelowe są brązowe a nie na białem tle czarne lub granatowe litery: jeszcze mniej będą przez to czytelne. Dziwna rzecz, że sfery miejskie w Warszawie na nowo »odkrywają« Amerykę i dają zupełnie nowe, wysoce oryginalne rozwiązanie dawno już rozwiązanego problemu: jak wypisać nazwę ulicy, ażeby ją można łatwo odczytać!?

— Parkany malowane na brązowo. Komisarjat Rządu przypomina właścicielom posesyj mieszkalnych, iż w myśl zarządzeń władz administracyjnych wszystkie parkany muszą być przemalowane na kolor brązowy. Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwać mają dzielnicowi komisarjaci P. P.

Komisariat Rządu posiada niewątpliwie nader oryginalny zmysł kolorystyczny i stara się dać mu zadośćuczynienie zapomocą podobnych dziwacznych zarządzeń. Dlaczego właśnie wszystko na brązowo? Co to znaczy »brązowo«? W którym komisarjacie P. P. można otrzymać oryginalne próbki »przepisanego« koloru?

Zdawałoby się, że kolor parkanu winien być raczej dostosowany do charakteru otoczenia domu, parku, placu czy ogródka — a nie do widzimisię jakiegoś urzędnika z komisarjatu Rządu.

— Z parku Łazienkowskiego. Przed kilku laty zarząd parku Łazienkowskiego ogłosił konkurs na projekt regulacji parku. Wpłynęły wówczas projekty, niektóre uznano za trafne, jednak samej sprawy regulacji zaniechano z powodów finansowych. Obecnie rząd postanowił od wiosny roku przyszłego rozpocząć na szeroką skalę roboty regulacyjne,

Przedewszystkiem usunięte mają być z Łazienek albo przeniesione na sam kraniec budynki gospodarcze i mieszkalne. W projekcie jest przebiccie nowych alei, między innymi otwierającej perspektywę na Belweder, oraz drugiej, otwierającej perspektywę z zachodniej części na zamek na wodzie. Pewnym zmianom ulegną drogi dla pojazdów. W projekcie jest również urządzenie wielkich kwietników. Przed nową pomarańczarnią urządzone będzie wielkie rozarjum, dla którego już obecnie zamówiono róże za granicą.

— Niefortunny projekt pomnika. Pismo *Głos Polski* z dnia 29 lipca b. r. zamieszcza reprodukcję »Pomnika Zasłużonej Polki« projektowanego przez p. Aleksandra Borawskiego i donosi, że pomnik ten ma stanąć w Parku Ujazdowskim. Projekt jest tak fatalny, tak przykry, że uchowaj nas Boże przed takim monumentem.

WILNO

— Freski Smuglewicza. W Bibliotece Uniwersyteckiej odnawia się freski Smuglewicza. Prace prowadzi art. mal. J. Hoppen. W roku ubiegłym studenci Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego odczyścili cenny zabytek, ale trzeba będzie go kompletnie zrekonstruować z pozostałych śladów, gdyż rosjanie zamalowali je w swoim czasie farbą olejną. Natomiast dał się uratować cenny fresk na sklepieniu, pochodzący z czasów Akademji Jezuickiej, a przedstawiający adorację N. M. P. przez OO. Jezuitorów.

— Restauracja presbiterjum kościoła p. o-bernadyńskiego w Wilnie.

W związku z odsłonięciem widoku na grupę architektoniczną na placu wystawowym od ul. Królewskiej i na gmach d. klasztoru bernadyńskiego, oraz na kościół Urząd Konserwatorski przystąpił przed 2-ma tygodniami do restauracji najbardziej zaniechanego presbiterjum tegoż kościoła. Jak wiadomo cała absyda pokryta była grubą warstwą tynku, pomalowanego na różący kolor czerwony. Kościół bernadyński, zmurowany z pięknej cegły gotyckiej, o czem świadczą liczne

jego partje, a przedewszystkiem wieża, uległ w okresie baroku pewnym przeróbkom, które zaznaczyły się w górnych częściach kościoła gzymsem koronującym, przerwaniem muru w oknach (głifach), podówczas rozszerzonych, i w innych fragmentach, co okazało się po odbiciu tynków. Wobec takiego stanu wątków muru, postanowiono pozostawić partje gotyckie w cegle po odpowiednim oczyszczeniu cegieł a inne fragmenty muru z epoki barokowej i późniejszej otynkować i pomalować odpowiednim kolorem zharmonizowanym z całością ceglana budowli. W ten sposób kościół pobernardyński uzyska właściwą szatę, nie budzącą żadnych wątpliwości ani pod względem zabytkowym, ani też artystycznego wyglądu. Roboty prowadzone są pod kierunkiem konserwatora, prof. Juliusza Kłosa i prof. Ferdynanda Ruszczyca.

= Osobliwością Targów Północnych jest Wystawa Regionalna, zorganizowana przez prof. F. Ruszczyca w lokalach Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu S. B.

Na parterze przyciągają oko słynne samodziały wileńskie, warsztat do nich i różne okazy ludowego zdobnictwa. Na górze trzy sale zajęła wystawa retrospektywna sztuki wileńskiej w ostatnich latach stu: od Smuglewicza do dzisiaj. Towarzystwo Miłośników Wilna wzięło udział bogato, taksamo drukarstwo. Wszystkie ważniejsze instytucje rządowe i komunalne uczestniczą również w tej niezmiernie ciekawej regionalnej wystawie.

Sztuką na Targach Północnych zajmuje się szczegółowo Jerzy Reimer, który w Nr. 106 *Kurjera Wileńskiego* rozpoczął opis tego działu pierwszym artykułem, o jego terenie i architekturze.

Istnieje projekt, ażeby skorzystać z materiału, zgromadzonego na wystawie regionalnej i założyć stałe muzeum.

= Wystawy szkolne zorganizował szereg szkół średnich. Centralna Pracownia Robót Ręcznych, Kursa rysunkowe dla Rzemieślników W. Tow. Art. Pl., oraz Wydział Sztuk P. Uniwersytetu im. Stefana Batorego.

KRONIKA ZAGRANICZNA

AMSTERDAM

= Otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki olimpijskiej nastąpiło w dniu 11 czerwca. W wystawie bierze udział 18 państw, a mianowicie: Austria (28 ekspozatów), Anglja (75), Belgja (28), Danja (6), Francja (54), Holandia (58), Irlandja (12), Luksemburg (6), Łotwa (8), Meksyk (16), Monaco (2), Niemcy (98), Norwegja (2), Stany Zjednoczone A. P. (74), Szwajcaria (23), Węgry (19), Włochy (15), oraz Polska (74).

Dział polski zajmuje jedną z najpiękniejszych sal w Muzeum Miejskiem, mieszczącym wystawę. W sali tej rozmieszczono starannie obrazy, rysunki, drzeworyty i rzeźby, w ogólnej ilości 59 ekspozatów (24 różnych artystów), zebranych przez przewodniczącego Komisji Sztuki przy Polskim Komitecie Olimpijskim, dr. M. Tretera, po części także ze zbiorów prywatnych, tak, że pomimo wielkich pod tym względem trudności na wystawie amsterdamskiej reprezentowani są artyści Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna i Warszawy.

Wedle zgodnej naogół opinii sfer kompetentnych, do najlepszych pod względem artystycznego poziomu działów należą: Anglja (m. i. Sir John Lavery, Sir William Orpen), Niemcy (Grosz, L. Hofman, W. Jaekel, M. Liebermann, N. Slevogt, E. de Fiori, G. Kolbe, R. Sintenis, F. Stuck, W. Schaper i i.) Holandia — zwłaszcza konie Is. Izraelsa, w dziale architektury przepyszne zdjęcia stadjonu am-

sterdamskiego, z pomieszczeniem na 40 tysięcy osób, wedle planów Jana Wilsa), Luksemburg (kilka rysunków i obrazów J. Jacoby'ego), oraz Polska.

Wystawa ta stanowi część ogólnego konkursu artystycznego Igrzysk IX-tej Olimpiady, który obejmuje prócz sztuk plastycznych także i literaturę (Polska nadesłała z utwory Tetmajera i tomik poezji K. Wierzyńskiego — w niemieckim przekładzie Miechela, nakładem Horen-Verlag w Berlinie), oraz muzykę (Polska nadesłała marsz na orkiestrę K. Kresowiaka p. t. »Orzeł Biały«). Wszelkimi przygotowaniem w związku z różnymi działami tego konkursu międzynarodowego, zajmowała się Komisja Sztuki przy Polskim Komitecie Olimpijskim, w ścisłym z Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych; Towarzystwo to wywiązało się też bardzo dobrze z przyjętych na siebie obowiązków natury organizacyjnej i wykonawczej.

Minister Oświaty i Sztuki dr. Waszink, był prowadzony po dziale polskim przez dr. M. Tretera, którego ministrowi przedstawił dyrektor Muzeum m. Amsterdamu, C. W. H. Baard. Minister dr. Waszink który interesuje się żywo Polską, obejrzał dokładnie wystawę polską, zwrócił też specjalną uwagę na nasze zamierzenia architektoniczne, t. j. na Stadjon warszawski i na Centralny Instytut Wychowania Fizycznego.

Cała poważniejsza prasa holenderska notuje skwapliwie udział polski w wystawie i w konkursie artystycznym Igrzysk IX-tej Olimpiady. W katalogu oficjalnym wymieniono też utwory literackie i muzyczne, nadesłane przez Polską Komisję Sztuki na konkurs. Na 81 reprodukcij w katalogu poświęcono Polsce 8 rycin.

W konkursie olimpijskim otrzymał drugą nagrodę za prace malarskie prof. Wł. Skoczylas, który wystawił wiele akwarel i szereg drzeworytów.

BERNO MOR.

= Na Międzynarodowym Kongresie Architektów reprezentowane były liczne stowarzyszenia zawodowe Niemiec, Szwajcarii, Polski, Jugosławji, Austrii, Węgier i Czechosłowacji.

BORDEAUX

= Grób Goyi, znajdujący się na cmentarzu w Bordeaux, gdzie artysta hiszpański spoczywał od r. 1828 do 1899, obecnie, w roku jubileuszowym, rozebrano i przeniesiono w całości do Saragossy, a na tem miejscu umieszczono pamiątkową płytę nagrobną z napisem. Bordeaux jest tak dumne, że dało ostatnie schronienie wygnanemu Hiszpanowi, iż nie chciałoby zatrzeć śladów tego zdarzenia po przeniesieniu grobu artysty do kraju ojczystego.

GENEWA

= Wystawa polskiego rękodzielnictwa artystycznego. Zamknięto już wystawę polskiego rękodzielnictwa artystycznego zorganizowaną z inicjatywy Tow. »Zdobnictwo polskie« przy współudziale Tow. »Przemysł ludowy« oraz pod opieką poselstwa polskiego w Bernie i polskiej delegacji do Ligi narodów w Genewie. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie zarówno miejscowego społeczeństwa, jak i przejezdnych. Frekwencja była bardzo znaczna, a prasa zamieściła szereg niezmiernie pochlebnych recenzji.

LENINGRAD

= Wystawa samowarów. W małym pałacyku Piotra Wielkiego otwarto niezwykłą wystawę. Jest nią wystawa samowarów wszelkiego rodzaju. Wystawa przedstawia rozwój, rozkwit i koniec samowara. Widzimy tam artystycznie wykonane samowary z XVII wieku, samowary podróżne, wspaniałe okazy z Tulu, ojczyzny przemysłu samowarniczego. Na wystawie znajdują się samowary wszystkich możliwych